••• BRATNIA POMOC / LESŁAW SKWARSKI

Wojna w Ukrainie stała się tragicznym faktem. Mimo usilnych starań o utrzymanie pokoju państw Unii Europejskiej i USA, wspomaganych przez wiele innych demokracji, nie udało się zapobiec najgorszemu. Przygotowujące się od miesięcy wojska putinowskiej Rosji wkroczyły do naszych sąsiadów, burząc tym samym struktury ładu europejskiego i wzniecając najgroźniejszy konflikt na naszym kontynencie od czasów II wojny światowej. Wielu przebywających w Polsce Ukraińców na wieść o inwazji podjęło natychmiast decyzję o powrocie do rodzinnego kraju, by stanąć w jego obronie. Otrząsający się z szoku demokratyczny świat jednoczy się wobec tej tragedii. Pomoc Ukrainie – wojskową, humanitarną, materialną – zaoferowało wiele krajów. Do Polski napływają uchodźcy z ogarniętego wojną kraju – zniesiono wszelkie ograniczenia przy przekraczaniu granicy, przygotowywane są dla nich tymczasowe miejsca pobytu. Akcja z dnia na dzień przybiera na sile i staje się coraz bardziej zorganizowana. Cały kraj solidaryzuje się dziś z Ukrainą i nawet spory i waśnie polityczne zdają sie ucichać. W Lublinie natychmiast po rosyjskiej inwazji powstał Lubelski Społeczny Komitet Pomocy Ukrainie, koordynowany przez Homo Faber, mający siedzibę w Centrum Kultury. Ta międzysektorowa grupa wolontariuszy, współpracując ściśle z Urzędem Miasta i Urzędem Wojewódzkim, zajmuje się zbieraniem danych o potrzebach osób z Ukrainy, które trafiły do Lublina oraz zasobach, które są w mieście, aby na te potrzeby skutecznie odpowiadać. Można tu również znaleźć informacje o pomocy oferowanej przez organizacje pozarządowe i mieszkańców Lublina. Oferowana jest także pomoc tłumacza oraz prawna i psychologiczna.

Nie po raz pierwszy w historii Rosja broni swoich stref wpływu. Tak było, za czasów Związku Radzieckiego, w 1956 r. na Węgrzech, w 1968 r. Czechosłowacji, 1979 r. w Afganistanie. Wszystkie radzieckie interwencje wojskowe, zwane „bratnią pomocą", następowały po demokratycznych przemianach w tych państwach i próbach likwidacji dominacji sowieckiej. Trudno szukać w ówczesnej prasie rzetelnych informacji o interwencjach armii radzieckiej. Dzisiaj, w dobie szerokiego dostępu do informacji, wielu będzie zdziwionych jak jednostronne i kłamliwe były informacje zamieszczane w polskiej prasie tamtych lat, a będące najczęściej przedrukami z prasy radzieckiej. I nie była to wina dziennikarzy – tak działał poprzedni system. Wszechobecna cenzura nie dopuszczała żadnych głosów krytycznych, a protestującym władze urządzały procesy i wtrącały do więzień. Prawdę można było usłyszeć jedynie w audycjach Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa i tych nadawanych z Waszyngtonu uporczywie zagłuszanych przez władze.

Operacja „Dunaj", czyli interwencja radziecka w Czechosłowacji (tym razem z udziałem wojsk socjalistycznej Polski, Bułgarii, NRD i Węgier), miała na celu powstrzymanie reform politycznych w tym kraju zwanych Praską Wiosną i wzmocnienie władzy Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Rozpoczęła się w nocy 20 sierpnia 1968 r. i była zgodna z doktryną polityczną ZSRR zwaną doktryną Breżniewa. Swoją interwencję ZSRR tłumaczył prośbą komunistów czechosłowackich o udzielenie bratniej pomocy w obronie socjalizmu. Kurier Lubelski zamieszczał przedruki artykułów z radzieckiej „Prawdy" i komunikatów agencji TASS. Ciekawe jest to, że obecne rosyjskie komunikaty pisane dla Rosjan brzmią, w wielu fragmentach, jak te stare. Czyżby ich autorzy też czytali stare gazety?